Nr. 127. w Czwartek dnia 3. Czerwca 1858.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Londyn, 1. Lipca. — Na posiedzeniu izby niższéj oświadczył podsekretarz stanu Fitzgerald, że admirał eskadry angielskiéj znajdującéj się na wodach meksykańskich otrzymał rozkaz do unikania wszelkich starć z okrętami amerykańskiemi. Potem rozprawiano nad wnioskiem Roebuka wczoraj zapowiedzianym, co do kanału na Suezie. Za wnioskiem przemawiali Gibson, Gladstone i Russel, przeciw niemu Palmerston i Disraeli. Ostatni zaręczał, że Francya nigdy stanowczo za tym kanałem nie przemawiała, gdy tymczasem przeciw temu kanałowi była Porta i Austria. Wniosek w końcu odrzucono głosami 290 przeciw 62.

Według wiadomości odebranych przez Hamburger Nachrichten z Londynu, ponieśli Anglicy w d. 23 Kwietnia klęskę i znaczną stratę w ludziach. Uważano kampanią w letniej porze za niebezpieczną dla Anglików. Proklamacya lorda Canninga nieprzyjdzie do skutku w Audzie. Kapitan Peel umarł na ospę.

Paryż, 2. Czerwca. — Dzisiejszy Monitor ogłasza pismo księcia Danilo do konsula francuskiego, w którém znajduje się objaśnienie działań czarnogórskich, aby dowieść, że Hussein basza chciał korzystać z przejazdu Delaruego, aby z niebezpiecznego wydobyć się stanowiska, mimo ostrzeżeń tego Delarue. W końcu powiada Danilo, że Czarnogórcom wzbronił mimo zwycięztwa przekroczyć granice. Książe mógł zdobyć połowę Hercegowiny bez wydobycia pałasza, ale uczynił zadosyć życzeniu cesarza Napoleona, w którym pokłada nadzieję swoją.

Triest, 30. Maja. — Według wiadomości z Raguzy przybił tam parowiec angielski wojenny »Coquette.«

Neapel, 28. Maja. — Austrya uczyniła propozycyą królowi neapolitańskiemu, aby zdał pośrednictwo lub sąd polubowny w sprawie »Cagliarego« na mocarstwo drugiego rzędu, lecz król Ferdynand odrzucił propozycyą co do pośrednictwa, a skłonnym się okazał przyjąć sąd polubowny, pod warunkiem jednak, aby tenże powierzonym został mocarstwu wielkiemu.

Berlin, 3. Czerwca. — Najj. Pan raczył zamianować dotychczasowych sędziów powiatowych Thiele w Belgardzie i Koeniga w Stolpe radzcami przy sądach powiatowych.

Poczdam, 2. Czerwca. — Najj. Pan udał się pieszo wczoraj przedpoł. do Bornim, ztąd powracając pojazdem do Sanssouci, raczył odwiedzić owdowiałą jenerałową Münster Mainhövel.

Berlin, 2. Czerwca. — J. kr. w. książe pruski słuchał dziś przed południem i po południu o godz. 2. referatu prezesa ministerstwa.

— Neue Preussische Zeitung pisze, że przybędzie dziś książe małżonek królowéj angielskiéj na zamek Babelsberg.

— Kiedy krew przelano nad granicą czarnogórską, dyplomacya europejska telegrafami zakazała obu stronom bić się daléj, powstrzymano natychmiast kroki nieprzyjacielskie, ale teraz żółwim krokiem postępują dalsze dyplomatyczne układy w téj sprawie. Naprzód zgodzono się, że komisya europejska ma się zebrać w Konstantynopolu, zachodziło atoli pytanie, którzy posłowie zjechać mają na te obrady, a to zawisło znów od pytania, czyli sprawa czarnogórska jest częścią sprawy wschodniéj. Na konferencyi stanęło, że to jest część sprawy wschodniéj, bo chodzi o urządzenie stosunków tureckich, a więc powinna mieć Sardynia w téj sprawie posła w komisyi europejskiéj, która radzić będzie w Konstantynopolu. Zaproszono więc i Sardynią do téj komisyi. Dyplomaci dopatrzyli podobieństwo między sprawą czarnogórską a sprawą Księstw Naddunajskich, chociaż i różnice zachodzą. Naprzód chodzi co do Czarnogóry o stosunek Turcyi do niéj, który ma być wzięty pod gwarancyą mocarstw, a więc poseł czarnogórski ma także przybyć na konferencyą do Konstantynopola. Niewiadomo jeszcze czyli on w komisyi ma mieć głos, czyli tylko dawać objaśnienia. Zdaje się, że tylko do objaśnień będzie użyty. Skoro komisya pokończy swoje prace, wówczas spiszą warunki do traktatu między Portą i Czarnogórą. Skoro je potwierdzą oba rządy, wówczas konferencya paryska wyrzecze swoją gwarancyą traktatu i pokoju. Jeżeli zaś która strona oprze się warunkom komisyi i konferencyi paryskiéj, natenczas obmyślą środki egzekucyjne. — Niemniéj trudną jest sprawa z Neapolem. Dyplomacya jeszcze niewynalazła sędziego w sprawie Cagliarego. Trudność zachodzi co do wyboru, bo wskutek wojny wschodniéj i różnych po niéj zaszłych wypadków, mocarstwa niemogą wynaleść sędziego. Francya i Anglia niemogą być wybrane, bo niemają reprezentantów w Neapolu, a szczególniéj Anglia bo występuje jako strona, daléj Sardynia jest także stroną, Austrya także nie chce się podjąć, bo stoi na bakier z Turynem, Rosya nieposiada zaufania, aby tak delikatną sprawę rozstrzygała. Jedne Prusy więc pozostają, które ani się mieszały do sporów europejskich, ani intrygowały w starciach między różnemi narodami. Neapol i Sardynia przystałyby na ich sąd, ale Austrya, Anglia i Francya są za sądem przez mocarstwo drugiego rzędu wykonywanym, bo przez to spodziewają się wynaleść takie mocarstwo, na które wpływać mogą. Prusy zaś nie bardzo się kwapią do tego sądu, bo wiele trudu a wyrok tak wątpliwy jak w sądzie Salomona lub Daniela. Otoż kwestye, które na pozór małego są znaczenia, jednak pokazują wielkie trudności i drażliwości. Wskutek wojny wschodniéj pogrupowały się wcale inaczéj państwa, dawna grawitacya waży się z nową i dokłada wag na tę lub ową stronę, w miarę różnolitych interesów; wszyscy pragną pokoju, bo go potrzebują, a interesa wciąż się ścierają i strony niepokoją, aby z iskry nieprzyszło do pożaru; z tego powodu mamy pokój uzbrojony. Ileż to razy nieprawiono, iż to lub owo państwo jest opuszczone przez drugie, że stoi odrębnie, a tu za małym podmuchem wypadków, odrębność zamienia się w serdeczność, grupowania, które jak promienie zorzy wciąż na horyzoncie europejskim migają i przelatują. Właśnie raz odrębność, drugi raz grupowania nowe, są charakterystyką obecnego stanu rzeczy w Europie. Żeć taki stan nie jest znośnym, to jasno i dla tego państwa różne, a głównie Francya stara się o nowe sprzymierza, a szczególniéj o trybunał europejski, któryby wydawał wyroki we wszystkich zawiłościach dyplomatycznych. Wiele atoli wody upłynie w rzekach, nim ta dążność znajdzie wszechstronne poparcie.

— Nord pisze, że kwestya emancypacyi włościan w Rosyi, coraz większe czyni postępy. Znów szlachta sześciu gubernii otrzymała pozwolenie, do utworzenia komitetów, w celu układania się z włościanami. Liczba więc ogólna gubernii posiadających obecnie komitety emancypacyjne wynosi 30.

— W czasie wojny wschodniéj prywatne angielskie fabryki dostarczyły Rosyi 1000 rewolwerów, każdy po 25 talarów płatny. Szły one przez Prusy; na wniosek Anglii rząd pruski zatrzymał tę przesyłkę idącą przez Prusy i dotąd przechowywano ją w Berlinie. Teraz sprzedano te rewolwery oficerom pruskiéj gwardyi po 8 tal. za sztukę.

Monaster, 30. Maja. — Dziś z rana umarł tu po ciężkich i długich cierpieniach jenerał komenderujący 7 korpusem armii, jenerał porucznik baron Roth von Schreckenstein.

Szczecin, 1. Czerwca. — Książe Brabantu przybył tu onegdaj wieczorem i oglądał dziś fortyfikacye miasta.

Francya.

Paryż, 30. Maja. — Dwie pierwsze sesye konferencyj zajęte były odczytaniem raportów komisyi, z których sprawozdanie komisarza francuskiego barona Talleyranda, Perigord odznaczało się długością i obszernością. Wszelkiemi środkami broni on unii, kończy atoli raport swój dla miłości pokoju tem, że lepszym czasom zachować należy połączenie Księstw Naddunajskich, i zwrot ten wewnętrznemi reformami przygotować. Aż do następnéj sesyi przypadającéj na dn. 5. Czerwca mają członkowie konferencyj zastanowić się raz jeszcze nad układem regulaminu organicznego dla każdego księstwa z osobna.

— Wczoraj nie wydano tu żadnego pisma angielskiego.

— Postanowiono nowe wysłać posiłki do Chin.

— Dziś rano przybył do Paryża marszałek Narvaez.

(Kor. Cz.) Ile razy zastanawiam się nad stanem umysłowem Francyi, tyle razy przychodzi mi na myśl dziesiąta księga Eneidy Wirgiliusza, w jakiéj poeta opisując zgromadzenie bogów w Olympie, wylicza skargi Wenery, wyrzuty Junony i przytacza umiarkowane rady Jowisza, który nie mogąc pogodzić nienawistnych bogiń, wyrzekł ze zwykłą sobie powagą »Fata viam invenient!« Słowa te dadzą się zastósować do najnowszéj historyi Francyi. Przeszło od wieku w tym pięknym kraju, najznakomisze i najprzewrotniejsze umysły marzą o ideałach politycznych i socyalnych. Przeszło od wieku ludzie poświęcenia i zepsucia pracują nad ustaleniem nowego porządku rzeczy, i nad zaprowadzeniem nowych instytucyi. Pomimo wzniosłych systemów i idei, pomimo krwawych rewolucyi i heroicznych walk, zawodzą mędrców, i widoki mężów stanu. Tak pierwsza rewolucya, jako też lipcowa i lutowa doprowadziły do następstw jakich się nie spodziali ich twórcy i naczelnicy. Po każdym niemal kroku nowszéj historyi spotykamy owe słowa »Fata viam inveniam«, które mieszają rozum i osłabiają nadzieję. W wieku przepełnionym teoryami o wolności i szczęściu przeznaczenie występuje z całą swą nieugiętością i surowością i rzuca narody i ludzi na drogę, jakiéjby sobie nie życzyli lub się niespodziewali. W walce z tym fatalizmem leży dramatyczność nowych czasów,

a przytem jego słabość i nieudatność. Z jednéj strony nadzieje wzbudzone i żąda nieograniczonéj wolności i używania a z drugiéj strony pokazuje się prawie sama Opatrzność i upokorzeniem dumy i zarozumiałości ludzkiéj naznacza jéj gronie i daje przestrogi.

Rozdział pomiędzy dążnościami usiłowaniami wieku a jego rzeczywistością nie tylko uderza umysł, lecz nieraz odbiera wiarę i nadzieję w lepszą przyszłość. Oprócz teoryi przewrotnych wypadki same demoralizują i gniotą swym nieubłaganym ciężarem, pod którym często i wielkie nawet dusze chwilowo upadają. Pod chwilą tych przyczyn powstaje w duszy smętny niepokój. w umysłach niepewność, a w woli wahanie. Słabość niemal ogólna ogarnia naród i pozbawia go dzielności i wytrwałości. W tem położeniu ludzie myślący starają się zbadać powody moralnéj choroby i wynaleźć przeciwko niéj stósowne lekarstwa. W podobnym stanie dzisiaj znajduje się Francya. Wszystkie stronnictwa pracują nad planem organizacyi towarzyskiéj, i stósownie do swych wyobrażeń dają przepisy i udzielają rady. Lanfrey, Pelletan i Proudhon widzą zbawienie kraju i cywilizacyi w dobrem zrozumieniu ducha rewolucyi francuskiéj. Guizot zamiast pamiętników lub historyi swego czasu, pisze pedagogikę polityczną. Ojciec Ventura zamiast konferencyi religijnych, wyklada w tuileryach manifest, obiecujący w sobie zasady do reform administracyjnych. Ojciec Feliks porównywa teorye o postępie z nauką chrześciańską i zaleca takową jako jedyny środek odrodzenia społeczeństw. Kiedy publicyści uczeni i duchowni zajmują się jedną ideą i pracują w jednéj myśli, wtedy wnosić można, że ona stanowi głośne zdanie i potrzebę czasu.

Gdyby pytania następujące jaka jest najwłaściwsza dla Francyi organizacya towarzyska i polityczna? jakie są zasady zdolne zaspokoić jéj spokój wewnętrzny i moralny? pobudzały tylko ciekawość, zasługiwałyby już przez to samo na uwagę. Lecz obok tego dla nas mają większą ważność. Bałwochwalstwo jakie posiadamy dla czczych pozorów cywilizacyi zachodniéj, wielkie podniosło nam szkody. W imie teoryi francuskich dawano nam nie tylko rady i przestrogi, lecz co gorsza, łżono naszą przeszłość i nas samych. Dzisiaj mamy sposobność do obeznania się z dążnościami francuskiemi, do poznania ich zasad i następstw — a tem samem łatwiéj możemy się uchronić od fałszywych proroków i od pedagogów, odmawiających nam dojrzałości i rozumu.

Rewolucya francuska była bezwątpienia najważniejszym faktem w nowszych czasach i najpłodniejszym w dobre i zgubne owoce. W ocenieniu jéj celu i znaczenia historycznego bardzo się ludzie różnią. Guizot, Thiers i Mignet widzą w niéj tryumf stanu średniego, de Maistre expiacyę za grzechy klas wyższych, Quinet urzeczywistnienie chrystanizmu, Carlyle tragiczno komiczny dramat, w którym walczą cienie z nowemi potęgami, Michelet początek sprawiedliwości, Buchez ducha ś. Pawła w osobie Robespierra, a Proudhon nareszcie wyprowadza z niéj nową filozofię praktyczną, mającą zastąpić ewangielię i zapewnić szczęście całemu światu.

Z tych różnych opinii pokazuje się jaki chaos panuje w pojęciach i sądach. Prócz anarchii umysłowéj, sprowadzonéj w znacznéj części przez rewolucyę francuską, daleko jeszcze zgubniajszy jéj jest wpływ przez to, iż stanowi do tego czasu niejako oś, około któréj obracają się wszystkie wyobrażenia i systemy polityczne. Konserwatysta zamiast myśleć o istotnych zasadach i prawach porządku towarzyskiego, głównie stara się usprawiedliwić pojęcia przeciwne teoryom panującym rewolucyi. Radykalista zaś chce być ich kontynuatorem i im jest logiczniejszy w ich wywodzie, tem więcéj czuje się powołanym na zbawcę świata. Z jednéj strony bałwochwalstwo dla rewolucyi, a z drugiej zaś nienawiść ku niéj, sfałszowały umysł i zachwiały w ludziach zdrowy rozsądek.

Na poparcie powyższego sądu nieraz jeszcze będziemy mieli sposobność przytoczyć szanowym czytelnikom przekonywające dowody, dzisiaj ograniczamy się na dziełku p. Lanfrey pod tytułem *Essai sur la revolution française*. Autor tego dziełka, młody człowiek upojony pojęciami wieku przeszłego, postawił sobie za zadanie do rozwiązania bardzo ciekawe i ważne. Cla czego we Francyi po tylu wielkich usiłowaniach i klęskach wolność nie mogła zakwitnąć i ustalić się? Człowiek praktyczny w odpowiedzi na to pytanie starałby się zapoznać z dążnościami historycznemi, ze stosunkami moralnemi i ekonomicznemi kraju, z jego obyczajem i charakterem, a potem wyciągnąłby z swych poszukiwań uwagi i wnioski. Pan Lanfrey zupełnie przeciwną obrał sobie drogę. Na samym początku swéj pracy twierdzi, iż rewolucya francuska mieści w sobie stósowne środki do wyleczenia wszystkich ran jakie zadała. Nie tylko jest wielkim wypadkiem historycznym, lecz obejmuje w sobie wykończoną naukę, stanowiącą jéj prawdziwą piękność. Głównym jego celem jest wykazanie owéj nauki, a przeto sądzi iż wywiąże się ze swego zadania i wskaże drogę po jakiéj Francya później ma postępować. Z wielką słusznością powstaje na Roussa i Montaniardów, potępia ich dążności jako prowanzące do despotyzmu i upodlenia. Nie ulega wątpliwości, że Rousseau w teoryi poświęcił wolność indywidualną na rzecz społeczeństwa, a Robespierre i Saint Just ogłaszając lud za prawdziwego trybuna zasadami swemi i praktyką pokazali wymownie do czego prowadzi demokracya absolutna. Według opinii p. Lanfrey w deklaracyi praw człowieka mieszczą się wszystkie gwarancye potrzebne do ustalenia wolności cywilnéj i politycznéj, a zatem oprzeć się należy na ich artykułack i przyjąć takowe za podstawę nowego układu towarzyskiego.

Uważanie podobne instytucyi nie tłumaczy się bynajmniej młodością i niedoświadczeniem autora, jest to ogólnie panującem we Francyi. U ludzi nawet poważnych wiekiem i nauką istnieje ten przesąd, iż swobody narodów zawisłe są od pojęć i teoryi politycznych. Francuz ceni wysoko honor, szlachetność i poświęcenie, lecz nie umie wtajemniczyć się w naturę ludzką. Trudno mu przyjąć pojedyncze indywiduum za istotę organiczną i stworzoną do samodzielnego życia. W literaturze i polityce człowiek odgrywa zawsze niemal rolę maryonetki, często pięknie przybraną, lecz pozbawioną żywotnej siły. Zasady najjaśniej wyłożone i systemy najlogiczniej przeprowadzone niepotrafią wykształcić i ustalić trwałych instytucyi. Do zdobycia swobód narody przychodzą w miarę wzrostu pojęć, charakteru i obyczajów. Następuje w skutek historycznego procesu pewien rozdzaj równowagi pomiędzy klasami, które łatwiéj dają się czuć aniżeli oznaczyć. W Rzymie dopóki panowała walka pomiędzy patrycyuszami i proletaryuszami dopotąd rozwijał się duch publiczny i wzrastała potęga państwa, a z tryumfem zaś ostatnich nastąpiła niewola i czasy Cezarów. W Anglii pomimo praw i tradycyi główną podstawą życia konstytucyjnego stanowi walka pomiędzy szlachtą a stanem miejskim, skoro zaś ostatni zwycięży, wolność się bezwątpienia nie utrzyma. W każdém społeczeństwie gdzie tylko jedna klasa panuje, tam koniecznie powstać musi anarchia lub despotyzm. Demokracya zaś czy to mieć będzie nazwisko królewskiéj lub cesarskiéj prowadzi zawsze do apoteozy siły i dyktatury.

We Francyi znikła właśnie ta równowaga klas, a tem samem żywioły potrzebne do utrwalenia wolności. Monarchia i rewolucya pracowały wspólnie do zrobienia z kraju jak mówi Mirabeau powierzchni gładkiej, na któréj utrzymać się może tylko władza silna i nieograniczona. Wszystkie usiłowania i prawa niby to konserwatystyczne mają we Francyi zupełnie przeciwny skutek od tego, jaki mieć powinny. Zamiast osłabiać dążności rewolucyjne, owszem zwiększają je i wzmacniają. Nie jeden już rząd we Francyi starał się zapewnić szlachcie tytuły, lecz żaden nie powołał je do roli jéj właściwéj i koniecznéj, bez któréj trudno aby mogła zająć poważniejsze stanowisko. Na co przydadzą się historyczne imiona i świetne tytuły, skoro szlachcic niema żadnego udziału w sprawach publicznych i miejscowych, skoro prócz zwyczajnej uczciwości, niema pola do okazania innych swych cnót i do oddania nowych zasług. W życiu tylko publicznem patrycyusz rzymski wykształcił w sobie godność osobistą a z utratą swobód był jeszcze dumny ze swej togi i okrywał się nią w sposób poważny. W upadku podobna arystokracya wydać mogła zarazem Katylinę i Syllę, lecz szlachta bez praw i znaczenia, tytułami może zaledwo zagłuszać salony stolicy i w czasach rewolucyjnych zdobyć się na jakiegoś Katylinę, lecz trudno aby była filarem porządku towarzyskiego skoro jéj pozbawiono podstawy na jakiejby się oprzeć mogła.

Instytucye są praktyczną pedagogiką narodów i działają może daleko więcéj na wyobrażenia i obyczaje, aniżeli wychowanie i teorye. Gdyby nawet dzisiaj cała Francya zgodziła się na teoryę pana Lanfrey i przyjęła deklaracyę praw i człowieka za nową ustawę, a przytem pozostawiła dotychczasowe urządeenia administracyjne, wolność niepotrafiłaby powstać, gdyż dla niej niema miejsca. — Kto pragnie być obywatelem kraju, musi mieć możność do niepodległości i bezpieczeństwo do jéj używania; skoro tych niezbędnych warunków zbywa, charakter publiczny nie może wykształcić się w narodzie, a najpiękniejsze teorye nie zastąpią życia i organicznych sił porządku towarzyskiego.

Anglia.

Londyn, 30. Maja. — Dziennik Press twierdzi, że Gladstone przyjmie miejsce jakie w gabinecie. Lorda Lucansa mocya tycząca się kwestyi żydowskiéj nie będzie przez rząd popartą.

— Towarzystwo sztuk pięknych przygotowuje do izby wyższéj petycyą o polepszenie prawa nakładowego co do sztuk pięknych.

(Kor. Cz.) Intryga tak zwanego liberalnego stronnictwa, mająca na celu zwalenie ministeryum i powrot swego patrona do rządu, skończyła się dosyć niezgrabnem wycofaniem. Po tygodniu zaciętych rozpraw, podczas których opozycya widocznie co dzień grunt traciła, Cardwell, na wezwanie lorda Palmerstona cofnął swój wniosek. Jest to zwycięztwo dla ministeryum ale nie przez nie odniesione. Uczucie prawości przemagające w opinii publicznéj niepospolite talenta i coraz silniejsza przewaga niepodległych członków izby niższéj, nakoniec zmęczenie szarlatanizmem, odsuniętego od rządu kółka, łatwą wygranę rządowi dało. Osłupienie też w Klubie reformy i w Cambridge House jest nie małe, bo popularność jakiéj lord Palmerston przez tyle lat używał, a którą wyraźnie utracił, nie da się tak łatwo odzyskać. Nawet zbliżenie się lorda Johna Russell nie zdołało wzmocnić jego stanowiska i zdaje się, że nie wiele brakuje, aby cały ten zawód polityczny pełen fałszu i przekupstwa na wewnątrz, a ciśnienia słabszych, straszenia równych i pochlebiania mocniejszym, skończył się na dobro Anglii i świata. Rozprawy te okazały, że Anglia znajduje się obecnie w pracy przesilenia parlamentarskiego i każda ważna sprawa, każde ministeryalne przesilenie ministeryalne okazuje wyraźniéj słabość i zmierzanie ku nicości dawnych stronnictw, i odkrywa zastęp nowych ludzi prawdziwie kraj reprezentujących. Jakiś czas jeszcze te dwa zbutwiałe stronnictwa wigów i torysów, będą po sobie następować w radzie, jak dwie zmiany wedety, które lubo innym głosem ale zawsze też same powtarzają hasło. Musi jednak przyjść chwila, którą nadzwyczajne okoliczności przyspieszyć mogą, kiedy nowi ludzie postawią Anglię na stanowisku, jakie przez swoją oświatę, charakter narodowy i powołanie zajmować powinna. Jest to nowy rok 93 dla Anglii, który jednak oni w swym niepospolitym takcie i dojrzałości politycznéj, przeprowadzają w sposób prawny, umiarkowany i cierpliwy, i który, jeżeli zagraża wpływom familijnym i dziedzicznym urzędom, dla dynastyi bynajmniéj niebezpiecznym nie jest.

Po tem zwichniętem natarciu, rząd zapewne jakiś czas używać będzie spokoju, ale nie zdaje się aby ten był długim, bo chociaż Anglia nie chce teraz Palmerstona, niemniéj by się chciała pozbyć Derbego. Znana zaś wytrwałość pierwszego, nie opuści żadnéj sposobności, aby na nowo szczęścia próbować. Wirle dopomogła do wygranéj rządowi, ostatnia poczta z Bombaju, która przywiózła przedstawienie uczynione gubernatorowi jeneralnemu, przez zasłużonego sir J. Outram. Przedstawienia te wytykają niepolityczność proklamacyi. która przeciwne, jak zamierzono, na ludności wywarło wrażenie. Gubernator też w skutek tego wydał dodatkowe rozporządzenie, w którem zatrzymując zasadę konfiskaty, obiecuje zachować własność każdemu, który się władzy angielskiéj podda.

Znakomici mówcy szkoły manchesterskiéj, jak pp. Bright, Millner Gibson itd., którzy zwykle ostatni cios zadają w przesileniach ministeryalnych, i tym razem wspierając gabinet, przyczynili się do utrzymania go, a tak zwana partya liberalna, zostawiona swoim siłom, nie znalazła w gronie swojem odpowiednich talentów.

Poczciwy Times na drugi dzień po cofnięciu wniosku, zmienił front i zaczyna rozważać, że może to rozporządzenie nie było całkiem na swojem miejscu. W dzień zaś głosowania mówił między innemi: »Pierwéj parlament musi przestać być parlamentem, Anglia Anglią i państwo to musi ogłosić swój upadek, nim zganiemy i zniesiemy ważny akt rządowéj polityki, dla miłości chwilowego natchnienia lorda Ellenborough lub abstrakcyjnéj filantropii p. Bright. Taż sama Opatrzność, która nas powołała do wzniesienia państwa indyjskiego, powołuje nas teraz do utwierdzenia, sharmonizowania, połączenia i przy na-

darzonéj sposobności do rozszerzania go, ku dobru ludzkiego rodu.« Zawsze dla ludzkości! od zaboru Indyi i wyprawy krymskiéj, do zajęcia wyspy Perim, wszystko dla niewdzięcznéj téj ludzkości. Nie będzie to mogło dziwić, jeżeli Times uzna także za stósowne opuścić teraz lorda Palmerstona, którego powrotu lada dzień dotąd się spodziewał.

Z Indyj nic nowego. Z urzędowych podań okazuje się, że korpus angielski w Luknowie i okolicy składa się z 16,936 Europejczyków i 5776 krajowców, razem 22,712 ludzi. W téj liczbie jest 4190 jazdy, a z téj tylko 1578 Europejczyków, mała to bardzo siła téj broni tak potrzebna do działań polowych, osobliwie w tak rozległym teatrze wojennym. Times a za nim Morning Post, usiłuje wykazać że stan rzeczy w Indyach nie jest tak zły jak głoszą. Dziwi się jednak, że załogi wziętych twierdz uchodzą spokojnie i łączą się razem; lecz uspokaja się jednak tem, że wojsko, które nie umiało bronić wałów, w polu jeszcze gorszem się okaże. Przyznaje że pora roku jest przykra, ale mniema, że także Indyanie przez nią ucierpią. Nieprzypuszcza aby Mohomedanin Bohadur-chan, który jest na ich czele w Bareilly, zdołał objąć kierunek wszystkiego i pewnym zdaje się być, że nigdy się nie ustali pomiędzy Indyanami jedność i zgoda; kończy zaś nadzieją, że waleczność wojska angielskiego z jednéj strony, a rywalizacya pomiędzy naczelnikami powstańców, łatwość kupienia ich pojedyńczo i brak jednego przywódzcy z drugiéj strony, zachowają w całości państwo angielskie, na którem, jak Anglicy z dumą powtarzać lubią, słońce nigdy nie zachodzi.

Opowiadają tu że marszałek Pelissier spotkał się w Hyde-Parku z księciem Aumale, pod którym jako oficer służył w Algeryi. Przy tem spotkaniu kilka słów grzeczności wymienionych zostało, ale późniéj mieli być razem gdzieś na obiedzie. Spotkanie się tych dwóch dawnych towarzyszów broni, niemoże mieć żadnego politycznego znaczenia, jednak z powodu, że to było przypomnienie wojskowe, może się niepodobać cesarzowi Napoleonowi.

Dwór angielski przywdział na miesiąc żałobę po księżnie orleańskiéj, krewnéj księcia Alberta. Królowa wyjechała z swoją rodziną do morskiéj swéj rezydencyi Osborne.

Austrya.

Wiedeń, 31. Maja. — Równocześnie z wiadomością o opuszczeniu przystani pod Grawozą przez dwa francuskie okręty liniowe, które popłynęły w kierunku południowym, nadeszła druga, że tam przybył parowiec wojenny angielski. Sprawa czarnogórska dotąd jeszcze nie załatwiona, mimo układów dyplomatycznych. Dla tego angielskie i francuskie okręty wojenne zapełniają morze Adryatyckie. Ali basza, chce się zemścić za zadaną klęskę tureckim wojskom przez Czarnogórców. Dla tego Turcy wciąż wysyłają swoje wojska ze wschodu na pola czarnogórskie, chcąc zetrzeć plamę, która padła na ich sławę wojenną.

Z Paryża piszą nam o tamecznych konferencyach, że niemasz tam wielkiéj zgody między członkami konferencyi i wielkiéj pochopności do pokoju. Na drugiem posiedzeniu hr. Walewski wyrznął kapitułę Fuadowi baszy tak ostrą, iż nawet mu poseł rosyjski nie śmiał sekundować. Baron Hübner zaś popierał posła tureckiego. Lord Malmesbury i hr. Hatzfeld trzymali się na uboczy. Podobno ostatni w sprawie reorganizacyi Księstw Naddunajskich stali po stronie Austryi i Turcyi. Unią zaniechano, reszta pójdzie snadno. Do aktu żeglugi na Dunaju dodadzą jeszcze nowe warunki, przychylniejsze Francyi, Anglii i Prusom.

Kronika miejscowa.

Poznań, dnia 3. Czerwca. — W d. 1. b. m. utonął woźnica August Lienig przy kąpaniu się w Warcie naprzeciw Ratai.

Wiadomości handlowe.

Strehlau, 28. Maja. — Na targ tu dziś odbyty wełniany przywieziono 380 cetnarów wełny. Ceny były następujące: piękna jednostrzyżna od 80 do 85 tal., średnia — 68—74 tal., ordynaryjna 60—66 tal. Piękna dwustrzyżna 55—60 tal., ordynaryjna 53—58 tal. Kupców obcych było wielu, ochota atoli nie wielka, wielu po to tylko przybyło, aby się przypatrzyć, jak pójdzie handel.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 2. Czerwca 1858.

Żyto (węcpel po 25 szefli) nieco wyżéj w cenie; wypowiedziano 300 węcpli, na Czerwiec $28\frac{2}{3}$—$\frac{3}{4}$ pł., na Lipiec $29\frac{5}{12}$—$\frac{1}{2}$—$\frac{2}{3}$—$\frac{7}{12}$ pł., na Sierpień $30\frac{1}{4}$ pł.

Okowita (beczka po 9600 $\frac{0}{0}$ Trallesa) dobrze trzymała się w cenie; wypowiedziano 90,000 kwart, w miejscu (bez beczki) 13—$\frac{1}{4}$ (z beczką) na Czerwiec $13\frac{2}{3}$ pł., na Lipiec $14\frac{1}{3}$ pł., na Sierpień Wrzesień $14\frac{1}{2}$—15 pł.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 2. Czerwca.

Pszenica 50—66 tal.

Żyto 34—$34\frac{1}{2}$ tal., na Czerwiec Lipiec $33\frac{3}{4}$—34 tal., na Lipiec Sierpień $34\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Wrzesień Październik $35\frac{3}{4}$—36 tal.

Jęczmień wielki 34—36 tal., mały 32—34 tal.

Owies na wiosnę 27—34 tal.

Olej rzepiowy 15 tal., na Czerwiec 15 tal., na Czerwiec Lipiec i Lipiec Sierpień 15 tal., na Wrzesień Październik $15\frac{5}{23}$ tal.

Olej lniany $13\frac{2}{3}$ tal.

Okowita $17\frac{1}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec 17 tal., na Czerwiec Lipiec i Lipiec Sierpień $17\frac{2}{3}$—$\frac{2}{3}$ tal., na Sierpień Wrzesień $17\frac{7}{8}$—18 tal.

Szczecin, 2. Czerwca.

Pszenica $62\frac{1}{2}$—62 tal.

Żyto $32\frac{1}{2}$—33 tal., na Cerwiec Lipiec 33 tal.

Olej rzepiowy 15 tal., na Wrzesień Październik $15\frac{1}{4}$—$15\frac{1}{8}$ tal.

Okowita $21\frac{1}{2}$ tal., na Czerwiec Lipiec $21\frac{1}{2}$ proc.

Przybyli do Poznania 2. Czercwca.

BAZAR: Frommholz z Nekli, Sumiński z Lussowa, Grodzki z Obieziorza, Bulczyński z Ślachcina, Koszutski z Jankowa, Mikorski z Łaskowa, Karśnicki z Mystek, Kosiński z Targowéjgórki, Potworówski z Goli, Szołdrzyński z Siernik.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Godlewska z Ostrowieczka, Krug z Racota, Pfitzner z Rydzyny, Kutzner z Neubrück, Nitschke z Nakła, Succo z Białośliwia, Biffar z Deidesheim.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Güterbock z Owieczek, Demnitz z Rosenberga, Heinrichs z Białokosza, Scheffler z Neukrug, Kauffmann z Hannoweru, Jänike i Jacobi z Berlina.

HOTEL DU NORD: hr. Engeström z Rakowa, Prätel z Gękowa, Mańkowska z Rudek, Kęszycka z Lgina, Köhn v. Jaski z Leszna, Wocke z Ostrowa, Siewert z Koszanowa, Niedel z Kolonii, Franke z Weimaru, Czochron z Sienna, Zaborowski z Czysła.

POD CZARNYM ORŁEM: Mybs z Rakoniewic, Weber z Rostarzewa, Dziembowski z Goranina.

HOTEL BERLINSKI: Koch z Rogoźna, Sroczyński i Libiszewski z Rożnowa, Swinarski z Charbowa, Scholz z Bydgoszczy.

HOTEL PARYZKI: Kepf i Knorr z Książa, Giering z Jarocina, Samberger z Szamotuł, Swinarski z Charbowa, Müller z Kościana, Szeliski z Orzeszkowa, Rogaliński z Ostrobudek, Radoński z Kociałkowéjgórki.

POD TRZEMA LILIAMI: Derpa z Rogoźna.

POD KORONĄ: Lipschitz z Lwówka, Honig z Leszna, Jasiński i Morowski z Gniezna.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Plinsch z Rogoźna, Rettig, Jochmann i Wilke z Wrześni, ul. Młyńska 21.

Z dnia 3. Czerwca.

BAZAR: Parczewski z Osieka, Niegolewski z Włościjewek, Sawicki z Rybna, Rożański z Padniewa, Sikorski z Krostkowa, hr. Dąbski z Kołaczkowa, Łaskowski z Polski.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Hindersin i Köhler z Wrocławia, Kennemann z Klenki, Buchholz z Kościana, Koch z Moguncyi, Bohrmann z Magdeburga, Brettschneider z Chemnitz.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: hr. Pückler z Szląska, hr. Węsierski z Zakrzewa, Pauli z Karlshof, Boyen z Wrotkowa, Löser z Oleśnicy, Herrmann z Rawicza, Schwarzkopf z Magdeburga, Burchard i Goldbaum z Berlina, Kuhn z Szczecina, Koniecki z Wrocławia.

HOTEL DU NORD: Thienell z Poznania, Niegolewski i Kunath z Niegolewa.

POD CZARNYM ORŁEM: Stumpf z W. Rybna, Hüber z Kiszkowa, Falkowska z Pacholewa.

HOTEL BERLINSKI: Delhäs z Swiączyna, Orłowski z Gosławic, Florkowski z Wysoki, Kondratowicz z Warszawy.

HOTEL PARYZKI: Bieczyński z Racot, Lichtwald z Bednar.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Gerlach z Wolsztyna, ul. Młyńska 21.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd Powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 11. Maja 1858.

Nieruchomość pod Nr. 4. w Zieleńcu położona, do Artura Knoll należąca, oszacowana na 5261 Tal. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym w Registraturze, ma być dnia 20. Grudnia 1858. przed południem o godzinie 11éj i po południu w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnéj, z księgi hipotecznéj nie wynikającéj, zaspokojenia poszukają z summ szacunkowych, powinni się z pretensyami swemi do nas zgłosić.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele:

a. Eugen Knoll rentyer,
b. Fryderyk Wilhelm Heyn gospodarujący i jego żona,
c. H. Wilck posiedziciel młyna i
Artur Knoll posiedziciel téj nieruchomości zapozywają się niniejszém publicznie.

OBWIESZCZENIE.

W wydziale podpisanéj Kommissyi Generalnéj są w biegu:

A. okupienia rent i ciężarów realnych oraz urządzenia stosunków pomiędzy dziedzicami a włościanami według ustawy z dnia 2. Marca 1850., w następujących dobrach:

a. w powiecie Odolanowskim:
1) w Świecy, także separacya.

b. w powiecie Bydgoskim:
1) Ryczywsi króleskiéj, 2) w Murowańcu, 3) w Zielońce Nr. 5., odłączonéj posady chatniczéj, 4) w Drzewianowie, posad chatniczych, 5) w Czersku niemieckim, podobnież.

c. w powiecie Bukoskim:
1) w mieście Lwówku, także separacya.

d. w powiecie Czarnkowskim:
1) w Mężyku, także separacya, 2) parcel leśnych w tak zwanym Mühlenheidchen, w dobrach Bielskich, 3) parcel leśnych w rewirze leśnym Jędrzejewskich holendrów, knieja Nr. 24. i 25. w dobrach Bielskich, 4) we wsi Selchów zwanéj.

e. w powiecie Inowrocławskim:
1) na folwarku Jaxicach i Jaxiczkach, okupienie dziesięciny wytycznéj, 2) w Łęgu, 3) w Strzelnie, posad budniczych.

f. w powiecie Gnieźnieńskim:
1) w Charbowie.

g. w powiecie Sredzkim:
1) w Młodzikowie, 2) w Młodzikowskich holendrach, 3) w Młodzikowie, okupienie danin i snopków probostwu w Solcu się należących.

Dalėj toczą się:

B. Podziały wspólności według regulaminu podziału wspólności z dnia 7. Czerwca 1821. w następujących miejscach:

a. w powiecie Bydgoskim:
1) we wsi zwanéj Flötenau, praw do drzewa,
2) w Brzozie, podobnież.

b. w powiecie Czarnkowskim:
1) we wsi Selchow, praw do drzewa i do pastwiska, 2) we wsi Niekosken, praw do drzewa, 3) w Rosku separacya.

c. w powiecie Inowrocławskim:
1) w Gniewkowie, separacya, 2) w Szymborzu, podobnież, 3) w Turzanach, podobnież, 4) w Gniewkowie, praw do drzewa i do pastwiska.

d. w powiecie Szubińskim:
1) w Drogosławiu, prawą do drzewa i do pastwiska, 2) w Klodyldowie, podobnież, 3) w Olimpinie, podobnież, 4) w Sosnowcu wielkim, separacya, 5) w Dombin nowem, podobnież.

e. w powiecie Wyrzyskim:
1) w Runowie, praw do drzewa opałowego.

Wszystkich niewiadomych może interessentów spraw tych, wzywa podpisana Kommissya, ażeby się dla dopilnowania praw swoich w terminie na dzień 9ty Sierpnia r. b. wyznaczonym, z rana o godzinie 11téj w izbie instrukcyjnéj Kommissyi tu w Poznaniu, u Pana Biefel, Radzcy regencyjnego zgłosili, gdyż w przeciwnym razie na separacyach tych, nawet chociażby pokrzywdzonemi byli, zaprzestać będą powinni i z żadnemi wybiegami naprzeciw nim słuchani już nie będą.

Poznań, dnia 22. Maja 1858.

Królewska Kommissya Generalna
w Wielkiém Księstwie Poznańskiém.

Uwiadomiamy niniejszém, iż wszelkie miejsca subalternów w naszym wydziale całkowicie są obsadzone, na wakanse późniejsze wielka ilość konkurentów już zapisaną została. Wszelkie więc podania o umieszczenie w takowym zostaną nadal nieuwzględnione.

Poznań, dnia 1. Czerwca 1858.

Królewska Dyrekcya
Nowego Towarzystwa Kredytowego Prowincyi Poznańskiéj.
Koenigsmarck.

Wielka Aukcya.

Dla likwidacyi tutejszéj raffineryi cukru, pod Nr. 23. i 24. ulicy Grobelnéj (Werderstrasse), mają być we środę dnia 9. Czerwca i dni następnych, od godziny 9téj rano i 3éj po południu, we wielkiéj części posprzedawane apparaty i utenzylia do niéj należące, a to najwięcéj dającemu za gotową zaraz zapłatą.

Między innemi pójdą na sprzedaż:

I. ***dwie koprowe patele vacuum*** (Vacuum-Pfannen) każda 6′ średniay,
II. ***dwa kondensatory*** z przynależytościami, z koprowiny,
III. ***apparat ssący*** czyli sorbiący (Saugoder Nutsch-Apparat), do którego dwa recypienty i dubeltowo działająca pompa powietrzna średnicy 20″ z dźwignią 30″,
IV. ***dwa kornw. kotły*** parowe, każdy 24′ długi, 5½′ w średnicy, a średnicą rury, ogniowéj 3′,
V. ***machina parowa***, horyzontalnie leżąca, na siłę dwóch koni, z podeszwami i przekładkami z lanego żelaza,
VI. norya ***(Paternoster-werk)*** idąca przez pięć piętr do podnoszenia bochenków cukrowych,
VII. ***koprowy talerz ogrzewalny*** z podwójném dnem z lanego żelaza, średnicy 7′, głębokości 3′ 2″,
VIII. ***znaczna liczba rur z lanego żelaza i z koprowiny w różnych rozmiarach, jako i żelazo w kawałkach, lane i kute,***
IX. ***manometr, termometr kijowy. Areometr,***
X. ***wielka liczba pytlów, lin, żelaznych garnków*** i różne inne przedmioty, również
XI. ***rozmaite sprzęty kantorowe, meble***, jako to: kanapy, krzesła, szafy, stoły, zwierciadła, i t. d.

Wrocław, dnia 23. Maja 1858.

H. Saul, Kommissarz aukcyjny.

Nowe Berlińskie Towarzystwo zabespieczenia od gradobicia w Berlinie

ustanowiło Pana ***Teodora Profé*** w ***Borowym młynie*** pod Sierakowem **Agentem**, co niniejszém do publicznéj wiadomości podaję. Poznań, dnia 1. Czerwca 1858.

Rudolf Rabsilber,
główny agent nowego Berlińskiego Towarzystwa zabespieczenia od gradobicia w Berlinie.

Musée de Modes pour Messieurs
de
M. GRAUPÉ, Marchand Tailleur.

Z dniem dzisiejszym przeniosłem **skład mój ubiorów męzkich** dotychczas istniejący w Rynku Nr. 79. **pod Nr. 16. placu Wilhelmowskiego obok biblioteki Hr. Raczyńskich**, i uzupełniłem takowy jak najliczniéj we wszelkie tego rodzaju towary i przedmioty do pięknego ubioru potrzebne.

Dziękując za doznane dotychczas zaufanie, upraszam szanowną publiczność, aby mię i w nowym moim handlu takiém samém nadal zaszczycić raczyła, gdzie wszelkie polecenia z zapewnieniem ścisłéj rzetelnoci i usługi przyjmuję.

Poznań, dnia 22. Maja 1858.

M. Graupé,
Marchand Tailleur pour Civil & Militair,
Nr. 16. plac Wilhelmowski Nr. 16.



Podpisani polecają wielki dobór najlepszych dalekowidzów, przez które w skutek sposobu ich szlifowania można przedmioty o milę odległe jasno i wyraźnie rozpoznać, a przytém wygodnie je trzymać w ręku lub nosić w kieszeni; również polecają nowy rodzaj polowidzów, których wygodnie można używać na koniu i służą szczególniéj Panom dziedzicom, posiadaczom młynów i ekonomom do dozorowania robót.

Ale i ceny powyższych tyle użytecznych narzędzi, mogą posłużyć do ich zalety. Ceny dalekowidzów są I. gatunku 7 Tal., II. gat. 5 Tal., III. gat. 3 Tal.

Zamówienia zamiejscowe natychmiast będą wykonane.

Bracia Pohl, optycy,
Wilhelmowska ulica Nr. 9. naprzeciwko hôtelu Drezdeńskiego.



Rejestra gospodarskie



są każdego czasu kompletnie do nabycia w mojéj Litografii w Poznaniu w Rynku Nr. 8.

A. Rynkowski.

Wypróbowane dubeltówki
A. Hoffmanna w Poznaniu.

Mój wielki skład dubeltówek, pistoletów tarczowych i salonowych dobréj roboty, najnowszy rodzaj rewolwerów, jako téż torby myśliwskie, woreczki do śrótu i rogi do prochu polecam łaskawym względom, za których dobroć jako puszkarz ręczę.

W Poznaniu przy Wrocławskiéj ulicy.

A. Hoffmann, puszkarz.

CUKIERNIA,
fabryka karmelków i czekolady
ANTONIEGO PFITZNERA W POZNANIU
przy ulicy wrocławskiéj Nr. 14.

poleca szanownym obywatelom na nadchodzący jarmark wełniany swój znaczny skład Cukrów zagranicznych i swego wyrobu, jako pomadki, praliny, pigwy, Karmelki i Ciasta co dzień świeże, wszelkie napoje zimne i gorące, lody i wszystkie tego zawodu tyczące artykuły po umiarkowanych cenach.

Rusałeczko piękna, miła!
O powtórzenie węgierskiego solo,
Któréś tak czarująco odtańczyła,
Błaga liczne młodzieńców koło.

Gospodarz praktyczny, który przez 10 lat zarządzał kilkoma folwarkami, szuka umieszczenia jako Rządzca Gospodarczy. — Bliższą wiadomość udzieli Pan Górski w Kórniku.

Dobrze umeblowany obszerny pokój na drugiém piętrze, ulica Wilhelmowska Nr. 23. jest zaraz do wynajęcia.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 2 Czerwca 1858.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	100½
dito	4½	—	100½
dito z roku 1856. . . .	4½	—	100½
dito z roku 1853. . . .	4	93	—
dito z roku 1854. . . .	4½	—	—
Obligi długu skarbowego	3½	—	83⅝
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3½	—	81½
dito miasta Berlina	4½	—	101
dito dito	3½	—	82½
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	85¼	—
dito Prus Wschodnich. . .	3½	—	—
dito Pomorskie	3½	84⅛	—
dito W. X. Poznańskiego .	4	99½	—
dito W. X. Pozn. (nowe) .	3½	—	87¼
dito Szląskie	3½	—	86¾
dito Prus zachodnich. . . .	3½	81½	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	91
Louisdory	—	—	109⅜
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	3½	93	—